

KURJER WIECZORNY

Nr. 260.

ŁÓDŹ

Rok II.

Cena numeru pojedynczy. 80 mk.

Sroda 15 listopada 1922 r.

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. :: Telefon 199

PRENUMERATA: w Łodzi z dostawą pocztową wynosi 1800mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za wiersz nonparelony 1 strona i w tekście — mk. 250.—, nekrologi mk. 200.—, zwyższone (po tekście) mk. 120.—, zamieszczone o 50 i zagran. o 100 proc. drożej



Szustowa

Zadajcie wszędzie!

12 1 890

Meble Biurowe



Poleca ze składów po cenach fabrycznych pierwszorzędne wyroby.

Polityka szantażu.

Jeszcze oficjalny wynik wyborów do sejmu i senatu nie został ogłoszony w całości, jeszcze nie wiadomo, kto komu i gdzie ustąpi miejsca, kto wejdzie do sejmu, a kto do senatu, jeszcze niektórzy wybrani suwereni, zapatrzeni w decyzję ostateczną swych partii, drżą o mandaty, a już chętnie przystępują do pracy i rozwijają akcję, która w wielu momentach nosi cechy zwykłego szantażu, oczywiście nie na skórze, które-
gokolwiek z przeciwników politycznych, ale samego państwa. Niezrażona klęska, polegająca na tem, że rezultat wyborów nie dał jej absolutnej większości, że nie uczynił z państwa synekuralnego folwarku dla zachłannej żądzy zysków materialnych wielkich chętnych i idących za nimi małych chętniactw, niezrażona tą klęską, za wszelką cenę sięga po władzę i decydujące wpływy na bieg życia politycznego, i, co ważniejsze, gospodarczego Polski.

Chętna posiada w sejmie 169 g. z czego niewielką część stanowią koryfeusze wstecznicstwa, wypróbowani obrońcy obskurantyzmu, reakcji, ucisku biedoty, paskarstwa wiejskiego i miejskiego, drożyzny, wolnego handlu, 12-godzinnej pracy i t.d. i t.d., a reszta to bezbarwne, marnie pionki, gotowe na skinienie ręki przywódcy uczynić wszystko, czego się od nich zażąda. Ale 169 głosów na 444 fotele poselskie, to zaledwie trzydziści ósm procent, podczas gdy władzę w państwie daje co najmniej 51 procent pewnych głosów.

Więc też rozpoczyna się pogon za brakującymi 13 procentami, wynoszącymi 54 posłów. Zapewnione są oczywiście głosy niedobitków centrum, to jest tych 6-7 posłów, stanowiących uraglową resztkę minionej świetności p. Skulskiego.

Ale tego wszystkiego mało. Trzeba zdobyć głosy jakiegoś pokąźnego ugrupowania, którego odciążenie jednocześnie osłabiłoby poważnie lewicę i w dostatecznej mierze wzmocniłoby szansę zablokowanej chętni. Może tutaj być tylko mowa albo o pokąźnej części bloku mniejszości narodowych, albo o stronnictwie P. S. L. „Piast”, jeśli się zważy, że 15 głosów N. P. R. nie może w żaden sposób uratować zagrożonej pozycji.

Wyniki wyborów do senatu.

OKRĘGI	LIS	LISTY															
		1	2	3	5	7	8	12	15	16	17	24					
Warszawa	4	1					2				1						
Wojew. warszawskie	7	1					5				1						
„ łódzkie	8	1	1				4				2						
„ kieleckie	9	1	1	2			4				1						
„ lubelskie	7			2			3			1	1						
„ białostockie	4	2					2										
„ wołyńskie	5									5							
„ poleskie	3		1							1							1
„ nowogródzkie	3			1			1			1							
„ wileńskie	4			2			1			1							
„ pomorskie	3					1	2										
„ poznańskie	7					1	5				1						
„ śląskie	4						2				2						
„ krakowskie	7	4	1				2										
„ lwowskie	9	4					3										2
„ tarnopolskie	5	2					2										1
„ stanisławowskie	4	1					2										1

Powyższe dane, zestawione na podstawie nieoficjalnych wiadomości, mogą jeszcze ulec zmianom i będą dopełniane w miarę napływających informacji.

I tu właśnie rozpoczyna się polityka brudnego szantażu.

Już dzisiaj przywódcy „Chętni” oświadczają, że będą usiłowali pozyskać głosy Niemców z bloku mniejszości, którzy niebawem są skłonni do poparcia lewicy. A gdy się w rozmowach z nimi podkreśla, że te głosy niemieckie da się pozyskać tylko za cenę bardzo poważnych i dających z punktu widzenia państwowości polskiej wiele domyslenia ustępstw i koncesji, to odpowiadają, że wielkość tych koncesji zależna będzie w całości od „Piasta”. Znaczący to, że jeśli „Piast” pójdzie z prawicą, to zdobycie głosów niemieckich stanie się zbędne. Ale jeśli by witosowcy nie byli skłonni do zawarcia czarnego sojuszu to „Chętni” nie cofnie się przed żadną zdradą interesów państwowych, aby tylko zdobyć upragnioną władzę.

W takich oświadczeniach tkwi przede wszystkim chęć wywarcia presji na chwilę i znane z „dyplomatycznych” posunięć ugrupowanie chłopskie, a więc najzwyczajniejszy szantaż, przestępstwo, za które kodeks karny przewiduje wielkie kary, ale za które niestety nie grozi w regulaminie życia parlamentarnego. Nie grozi nic, prócz tego chyba, że wyborcy dobrze sobie te posunięcia zapamiętają.

G. W.

Walka z komunizmem.

O zwolnienie posła Królikowskiego.

W dniu wczorajszym zwróciła się do min. sprawiedliwości delegacja robotnicza w sprawie uwolnienia posła komunistycznego z Warszawy, St. Królikowskiego. — P. minister Makowski oświadczył, że nie może w tej sprawie decydować, gdyż jedynym organem, który może zażądać uwolnienia aresztowanego posła jest sejm.

Echa aresztowania posła Rybackiego.

Jak słychać, poseł komunistyczny Szczepan Rybacki aresztowany został w niedzielę, d. 12 listopada, w chwili, gdy wychodził z komisji wyborczej po oddaniu głosu. Aresztowanie nastąpiło z polecenia sędziego śledczego X okr. m. Warszawy, który wytacza posłowi Rybackiemu sprawę z art. 129 z powodu odezwy centralnego komitetu wyborczego zw. proletariatu miast i wsi, na której widniał również podpis aresztowanego posła. Nadmienić również trzeba, że sędzia śledczy odmawia uwolnienia posła Rybackiego, motywując to tem, że nietykalność nie dotyczy nie wybranych posłów, gdyż wiadomo jeszcze, czy mandat każdego z nich nie zostanie zakwestjonowany.

Aresztowanie Dutlingera.

Wczoraj po kilkudniowej nieobecności wrócił do Warszawy p. J. Dutlinger. Po przybyciu do mieszkania swego, p. D. zastał je opieczętowane, wobec czego zwrócił się do policji, która po zdjęciu pieczęci dokonała rewizji, poczem p. Dutlinger został aresztowany.

Konflikt włosko-bolszewicki.

Groźby Cziczierina.

RZYM, 15 listopada (Tel. wł. „Kurjera Wieczornego”) — Pomiedzy rządem Mussoliniego a rządem sowieckim wymienione zostały znowu ostre noty. Poseł włoski w Rydze zwrócił się do rządu sowieckiego z propozycją otwarcia zamkniętej w Moskwie, w poselstwie włoskiem, stacji radiotelegraficznej. Rząd sowiecki zamknął ją od chwili objęcia władzy przez Mussoliniego.

P. Cziczierin odpowiedział na to, że nie tylko nie otworzy radiostacji, ale zamknie jeszcze dostęp okrętom włoskim do portów rosyjskich, a dyplomatom włoskim radzi, żeby opuścili Rosję.

Ma to być odpowiedź na napad faszystów na poselstwo rosyjskie w Rzymie.

Dymisja gabinetu niemieckiego.

BERLIN, 15 listopada (Pat). — Biuro Wolfa donosi: Po wczorajszym oświadczeniu frakcji socjal-demokratycznej, iż w koalicji z niemiecką partją ludową, frakcja brać udziału nie będzie, gabinet rzeszy podał się do dymisji. Dzienniki utrzymują, że Wirth nie przyjmie ponownej propozycji utworzenia gabinetu.

Przed konferencją lozańską.

Listowna dyskusja.

WIEN, 15 listopada (A. W.). „Neue Freie Presse” donosi z Paryża: Anglia i Francja zgodziły się odbyć wymianę zdań, która miała poprzedzić konferencję lozańską, na drodze pisemnej. Uchwała ta zapadła na wniosek lorda Coutezona. Poseł angielski w Paryżu zawiadomił Poincarégo, że angielski materiał o kwestii wschodniej już jest w drodze do Paryża. Na ten memoriał rząd francuski natychmiast odpowie.

Pomysł wyborczy Mussolini’ego.

RZYM, 15 listopada (A. W.). Mussolini przygotowuje reformę wyborczą, według której okręgi wyborcze będą się pokrywały z prowincjami. Wybory według list tak się mają odbywać, że wszystkie mandaty zostaną podzielone na trzy części, 2/3 otrzyma lista z największą ilością głosów, zaś 1/3 podzielona będzie pomiędzy inne listy. Mussolini spodziewa się osiągnąć w ten sposób wzmocnienie bloku pravicowego.

Wilson za interwencją Ameryki.

NOWY YORK, 15 listopada (Tel. wł. „Kurjera Wieczornego”) — Po raz pierwszy po chorobie zabrał głos na wiecu publicznym b. prezydent Wilson. Oświadczył on, że sytuacja jest niezwykle, gdyż Stany Zjednoczone, które dyktowały warunki pokoju Niemcom, nie robią teraz dla przywrócenia stałego pokoju w Europie.

O granicę polsko-sowiecką.

WILNO, 15 listopada (Tel. wł. „Kurjera Wieczornego”) — Wczoraj rozpoczęły się w Wilnie obrady mieszanej komisji polsko-rosyjskiej w sprawach granicznych.

Na czele delegacji polskiej przybył do Wilna p. Wasilewski, na czele delegacji rosyjskiej p. Spilwanek. Delegacja rosyjska 16 b. m. wyjeżdża do Warszawy.

Dolary	15900
Marki niem.	2.21
Funt	71300

Z ostatniej chwili.

Koniec krwawej epopei bandyckiej.

Stracenie Góralskiego i śmierć jego kochanki.

Dzisiaj o godz. 9 min. 5 rano na strzelnicy w Mani, wykonano prawomocny wyrok śmierci, wydany wczoraj przez sąd dożański na oślawionego bandytę, Góralskiego.

Prawie jednocześnie zmarła w szpitalu jego kochanka, „Żółka”, która po aresztowaniu Góralskiego usiłowała odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru.

Naroda pocieszenia.

LONDYN, 15 listopada (Telef. wł.). Z okazji zmiany gabinetu w Anglii król rozdał parę tytułów działaczom poprzedniego rządu. Miedzy innymi lord Birkenhead, przyjaciel Lloyd George’a, otrzymał tytuł hrabiowski.

Czytajcie

„Głos Polski”

Dokąd pójść??

Kino „Luna”

Dziś! Dziś! „Męcząca śmierć”

Niesamowita opowieść o trzech świecach, w 8 odsłonach

60-lecie wielkiego poety.

W dniu dzisiejszym obchodzą 60-tą rocznicę swych urodzin najznakomitszy ze współczesnych poetów niemieckich, którego dzieła dramatyczne obiegły całą kulę ziemską i imię jego rozstawiły po całym świecie.

Gerhart Hauptmann urodził się 15 listopada 1862 r. w Salzbrunn na Śląsku. Z początku miał on zamiar poświęcić się rolnictwu, ponieważ jednak zawód ten mu nie odpowiadał, postanowił zostać malarzem i wstąpił do szkoły sztuk pięknych we Wrocławiu. Następnie Hauptmann studiował na uniwersytecie w Jenie i Berlinie. W roku 1883 udał się w podróż do Włoch, a po powrocie do ojczyzny zamieszkał kolejno w Hamburgu, Dreźnie i Berlinie, gdzie ogłosił on swe pierwsze utwory literackie.

Rozlegały się często głosy, że Hauptmann nie jest urodzonym dramaturgiem, i że jedynie względy natury zewnętrznej, a nie wewnętrznej przekonanie, pchnęły go ku twórczości scenicznej. Twierdzono, że posiada on wybitny talent liryczny, a szczególnie nowelistyczny. Należy stwierdzić, że jest on



Gerhart Hauptmann.

możemy zarówny na polu lirycznym i nowelistycznym, ale w tej ostatniej dziedzinie zdobył on najwięcej wawrzynów.

Rola Polski w Gdańsku.

Przebieg konferencji. — Odrzucone żądania. — Interwencja Jewelowskiego.

GDĄSK, 15 listopada (A. W.) Senat gdański ogłosił komunikat, w którym podaje do wiadomości, iż na jego wniosek odbyła się, zwołana przez gen. Hackinga, w poniedziałek konferencja z generalnym komisarzem Rzeczypospolitej p. Plucińskim i jego zastępcą, p. Peszyckim, a prezydentem Sahmem i senatorem Jewelowskim. Na konferencji tej przedstawiciele Gdańska zażądali cofnięcia wszystkich zarządzeń przymusowych w odniesieniu do zezwoleń na wywóz i przywóz towarów, wydawanych przez gdański urząd dla handlu zagranicznego, które to pozwolenia zostały uznane zarządzeniem rządu polskiego za nieważne.

Komunikat powiada dalej, że minister Pluciński odmówił

żądaniom przedstawicieli gdańskich, motywując odmowę tem, że decyzję w tej sprawie zastrzegło sobie ministerstwo handlu i przemysłu i ograniczył się jedynie do wyrażenia gotowości przestania żądań gdańskich do Warszawy.

Wobec powyższego stanowiska ministra Plucińskiego, senat gdański postanowił wysłać do Warszawy senatora Jewelowskiego, celem poczynienia odpowiednich kroków w ministerstwie przemysłu i handlu w Warszawie, jak również zwrócić się z tem do gen. Hackinga o rozstrzygnięcie, czy Polska jest uprawniona do zarządzeń przymusowych w dziedzinie przywozu i wywozu wobec Gdańska.

Polsko-łotewskie stosunki ekonomiczne.

Opinia prasy łotewskiej.

RYGA, 15 listopada. (A. W.) „Latwisk”, zastanawiając się nad możliwością nawiązania stosunków ekonomicznych polsko-łotewskich zaznacza, że Polska rozwija swój eksport do Rosji, a w ostatnich czasach kupcy polscy poważnie dążą do ułatwienia dostępu towarom łotewskim na rynki polskie.

Polscy przemysłowcy interesują się inem łotewskim, nadto Łotwa mogłaby wywozić ryby i konserwy.

Przeszkodą eksportu łotewskiego są wysokie cła. Dziennik wyraża życzenie, aby waluta łotewska była notowana na giełdzie warszawskiej.

Plan obrad sejmiku śląskiego.

KATOWICE, 15 listop. (A. W.) Trzy kwestje staną się tematem obrad sejmiku śląskiego, a mianowicie rozporządzenia tymczasowej rady wojewódzkiej, budżet województwa i regulamin sejmiku.

Co do punktu pierwszego, jest on tembardziej pilny, że pewne czynniki, a w szczególności postawienie niemieckie zaprzeczają ważność niektórych uchwał tymczasowej rady wojewódzkiej, twierdząc, że koliduje ona z konwencją genewską. Obecnie komisja sejmowa bada te rozporządzenia,

poczem od plenum sejmowego będzie zależało ich rozstrzygnięcie.

Przed dniem 18 listopada urząd wojewódzki ma przedłożyć sejmowi budżet województwa, według oświadczenia, złożonego na pierwszym posiedzeniu plenarnym. Nad projektem budżetu od tygodnia debatuje komisja budżetowa.

Wreszcie do końca miesiąca winien być opracowany nowy regulamin obrad, stosownie do powyższej uchwały na jednym z posiedzeń plenarnych.

Przygotowania do wyborów w Anglii.

BERLIN, 15 listopada (A. W.) Jak donoszą tu z Londynu, w całej Anglii wrze gorączka wyborcza. Wśród wieców znane były wyniki z Londynu i kilku wielkich miast. Przewiduje się, że konserwatyści na 615 mandatów uzyskają 320, wobec czego Bonar Law będzie miał nieznaczniejszą większość, co prawdopodobnie wywoła konieczność ko-

alicji, której składu obecnie przewidzieć nie można.

LONDYN, 15 listopada (A. W.) W kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że obecny gabinet Bonar Lawa nie utrzyma się dłużej, niż przez 6 miesięcy, jeżeli pozostanie w koalicji z dotychczasowymi ugrupowaniami.

Towarzystwo produkcji odzieży dla Rosji.

Rząd sowiecki zatwierdził umowę z rosyjsko-amerykańskim towarzystwem handlowym, na czele którego stoi niejaki p. Kilman.

Towarzystwo to ma na celu produkcję odzieży dla Rosji. Użytkowało ono prawo wywozu surowca, dostarczania wzamian gotowej odzieży i t. p. Jeden z pierwszych nabył 2 akcje tego towarzystwa p. Lenin, wysyłając osobiście przekazem do jednego z banków newjorskich 20 dolarów.

Zjazd pretendentów do tronu.

BERLIN, 14 listopada (Russpr.) Z Kopenhagi donoszą, że cesarzowa wdowa Maria Teodorowna zgodziła się na zwołanie podczas sw. Bożego Nar. do Kopenhagi zjazdu byłych wielkich książąt rosyjskich. Spodziewani są wszyscy wielcy książęta, w tej liczbie Mikołaj Mikołajewicz i Cyryl. W tym czasie mają się zjechać w Kopenhagę liderzy poszczególnych grup monarchistów rosyjskich na emigracji.

Rosyjski czerwony krzyż we Francji.

MOSKWA, 15 listopada (A. W.) Dnia 13 b. m. wyjechała do Francji rosyjska misja czerwonego krzyża z Ustinowem na czele.

Wybory uzupełniające na niemieckim Górnym Śląsku.

KATOWICE, 15 listopada (A. W.) Dnia 19 b. m. w niedzielę, odbędzie się w przyznanej Niemcom części Górnego Śląska wybory uzupełniające do parlamentu rzeszy, do sejmiku pruskiego i do nowego sejmiku prowincjonalnego.

Churchill po chorobie.

LONDYN, 14 listopada. (Pat.) Churchill wygłosił w sobotę w miejscowości Dundee poraż pierwszy od chwili przebiecia operacji przemówienie wyborcze, w którym atakował partję robotniczą.

Z Rosji.

Nadużycia na kolejach.

W Charkowie i Rostowie dokonano licznych aresztowań pośród kolejarzy w związku z wykryciem wielkiej organizacji fałszerzy biletów kolejowych. Organizacja posiadała w Rostowie tajną drukarnię biletów kolejowych i oprócz tego agenci jej skradali ze składów moskiewskich przeszło 700 tysięcy biletów kolejowych, sprzedawanych następnie podróżnym.

Komuniści nie uznają Einsteina.

Z Moskwy donoszą, że prof. Timiriawicz, członek partji komunistycznej wygłosił w Moskwie prelekcję o znanym fizyku niemieckim Einsteinie i jego teorii względności. Profesor komunistyczny dowodził, że teoria względności absolutnie nie wytrzymuje krytyki z punktu widzenia walki klas i że podobna teoria mogła być wytworzona tylko przez przedstawiciela chylącego się do upadku klasy burżuazyjnej.

Artydzielo Pawła Wagonera.

Ukazał się zagranicą nowy obraz kinematograficzny „Koniec ks. Ferrante”, w którym znakomity reżyser i jednocześnie świetny artysta, Paweł Wagoner, dał coś, co przeszło wszelkie oczekiwania. Patrząc na ten obraz, widzi się, że twórca jego jest głębokim myślicielem, świetnym znawcą filmu i zdaje sobie jasno sprawę z tego, na czym polega zadanie reformatora kinematografu.

Wagoner rozumie, że kino, które operuje innymi środkami, niż teatr, odnosi też inne skutki, i ma inne cele. „Oddajmy kinematografowi to, co do niego należy” — oto dewiza Wagonera, która przez cały czas dramatu uwzględnia z podziwu godną odwagę.

Bez lęku podaje życie i wszystkie straszliwe zdarzenia ks. Ferrante, nerwy wrażliwych widzów wystawione są na ciężką próbę.

Ale pierwsiestek okrucieństwa został wprowadzony do sztuki nie dla jej przyozdobienia; wypływa on z psychologii bohatera, co właściwie stanowi ważną zaletę sztuki.

Wykonawcy poszczególnych ról, wśród których znajdujemy Wagonera, Deutscha oraz Lydie Salmonow, wywiązali się świetnie ze swego zadania, dając postaci pełne życia i naturalności.

Tam, gdzie rządzi płeć piękna.

Czarna łoża masońska w Liberji.

Znany podróżnik afrykański Schonenburgk opowiada w ostatnim swem dziele „Bwakama” o potajnym związku kobiet w Liberji. Przytaczamy tu najbardziej zajmujące szczegóły. (Przyp. Red.)

Związek ten, zwany „bundu”, nie dopuszcza do swego grona mężczyzn. Natomiast do męskiego związku, zwanego „Poru”, przyjmowane są kobiety i młode dziewczyny. W Liberji istnieje jeszcze inne liczne tajne związki, jak na przykład słynny związek „Jassi”, ale wszystkie one przyjmują zarówno mężczyzn i kobiety w poczet swych członków.

„Bundu” jest potężną organizacją, której tajne posiedzenia odbywają się tylko w lecie. Podczas posiedzeń „bundu” panuje pokój, gdyż żaden sasiad nie odważyłby się na jakowąś napaść — obawa przed zemstą jest zbyt silna, te bardziej, że „bundu” posiada podobno czarodziejską siłę.

Zebrań odbywają się w lesie na polance, wyłożonej matami. Żaden mężczyzna nie odważyłby się szpiegować kobiet — czeka go za to kara śmierci.

Nawet przypadkowe zbliżenie się do miejsca zebrań karane jest bardzo surowo. Winny płaci grzywnę, albo zostaje sprzedany do niewoli.

Na polance kobiety wznoszą szereg altan, które służą jako domy dla dziewcząt, gdyż celem

związku jest właśnie wychowywanie młodych dziewcząt ze swego plemienia. Dziewczęta, należące do pierwszego stopnia noszą nazwę bumbwe-sowe, drugiego — bokbinia, a trzeciego — kinde. Z pomiędzy dziewcząt „bokbinia” wybierane są te, które służą jako gońce — „dikwa”.

Z pomiędzy kobiet „kinde” wybierane są przełożone, zwane „sobwe”. Każda z kobiet, należąca do „bundu” płaci składkę w postaci różnych towarów. Dziewczęta przyjmowane są w bardzo młodym wieku, zaczynając od osmiu lat życia. Oznaki przynależności do „bundu” wypalane są na skórze dziewcząt. Podczas tej operacji reszta kobiet tańczy i z zapamiętaniem uderza w bębny, by zasłuszyć okrzyki bólu nowej członkini. Dziewczęta wychowywane są na dobre gospodynie i matki. Poznają tajemnice medycyny i uczą się zbierać zioła lecznicze.

Podczas zgromadzenia „bundu” dziewczęta są nagie i wszelka odzież jest wzbroniona. Jako stój uroczysty służą im przepaski z pereł i ziarn palmowych.

Gdy dziewczęta wtajemnicza się już we wszystkie obrządkie zjawia się djabeł, który prowadzi wszystkie kobiety do miasta rodzinnego. Na tem kończą się uroczystości.

H. Schonenburgk.

Aresztowanie komunistów w Turcji.

Sowiety są z tego bardzo niezadowolone.

MOSKWA, 15 listopada (A. W.) Prasa sowiecka podaje wiadomość o masowych aresztowaniach komunistów w Turcji. Popierając rząd kemalistów przeciw entencie, Rosja sowiecka za pomocą swych agentów dążyła jednocześnie do przewrotu komunistycznego w Turcji. Akcja ta nie miała być rządowi Kemala, który poczuł się zmuszonym zarządzić szereg środków zapobiegawczych. W ten sposób zawieszono centralny komitet i wszystkie miejscowe komitety tureckiej partji komunistycznej, aresztując około 200 komunistów.

Represje rządu angorskiego wy-

wołały wielkie niezadowolenie i rozdrażnienie w kołach kymunistów rosyjskich. We wtorkowym artykule wstępnym, poświęconym tej sprawie, „Izwestia” nazywa ją politykę kemalistów szaloną. Proletariat rosyjski, pisze „Izwestia”, jest oburzony na te prześladowania, które padły na jego towarzyszy, popierających dotąd i gotowych popierać Turcję w jej walce z ententą. „Izwestia” doradza rządowi angorskiemu, aby gwoili zachowania przyjaźni między Rosją a Turcją, zaniechał polityki systematycznego tępienia komunistów tureckich.

Ministerjum wojny o armji czechosłowackiej.

PRAGA, 15-go listopada (Russpr.) W komisji budżetowej parlamentu czechosłowackiego minister wojny Udrzal, przy rozpatrywaniu budżetu swego ministerstwa, wystąpił z mową o armji czeskiej.

Minister zaznaczył konieczność zachowania w budżecie wszystkich wydatków na armję. „Należy pamiętać — powiedział minister — że ofiary, poniesione w swoim czasie, przyniosą o wiele większy pożytek, niż ofiary, które trzeba ponosić w ostatniej chwili. Sytuacja nasza pod względem strategicznym jest tak skomplikowana, jak w żadnym innym państwie i dla tego powinniśmy być przygotowani na różne niespodzianki. Jednak bez względu na na skomplikowaną sytuację strategiczną i wynikającą stąd konieczność posiadania silnej armji, wydatki na

armję w republice czechosłowackiej są bardzo niewielkie, w porównaniu z innymi państwami. Budżet ministerstwa wojny nie wynosi nawet 15 pr. wszystkich wydatków państwowych, podczas gdy niektóre inne państwa, posiadające o wiele dogodniejszą sytuację strategiczną, wydają na armję procentowo znacznie więcej.

W najbliższej przyszłości czas służby w armji czechosłowackiej zostanie zmniejszony z 2-eh do 1 i pół roku. W armji czeskiej zwrócono szczególną uwagę na służbę lotniczą i dlatego budżet zawiera stosunkowo wielkie sumy, przeznaczone na te cele. Kwestja unifikacji armji również żywo obchodzi czechosłowackie ministerstwo wojny, które uważa za sprawę za jedno ze swych najpilniejszych zadań.

Nasze stosunki handlowe z Jugoslawją.

Najwięcej uprzywilejowana umowa handlowa między Polską i Jugoslawją otwiera nowe wrota zbytu dla artykułów przemysłowych polskich, dla manufaktury, węgla, wyrobów emaliowanych żelaznych dla nafty i parafiny. — My z Jugosławji przywozić możemy jedynie owoce i wino południowe, gdy będziemy mieli na to pieniądze. Umowa z Jugoslawją jest cierniem dla Niemiec i Czechosłowacji, gdyż nawet cukier kalkuluje się taniej z Polski i obliczają, iż 100.000 wagonów cukru polskiego pójdzie na południe. Dla

handlu polskiego otwierają się dalej pewne duże widoki przyszłości w portach Adrii i w stosunkach z Lewantem. Cała ta bogata polać ziemi była obsługiwana przez inne narody, głównie przez Niemców. Zresztą serbowie, krowaci itd. liczą się z tem, iż przez stosunki handlowe z Polską, zmniejszą się ich zapotrzebowanie na waluty mocne w Pradze czeskiej, a dinar sam nabył dużej wartości, bo... przestano go drukować na potrzeby państwa...

Zwracamy uwagę czyja należy na ten wschód i południe, na Bukareszt, Zagrzeb, Belgrad, na mięso i owoce stamtąd i na porty Czarnego i Adriatyckiego morza

Moment strejkowy.

Dzisiaj przed południem odbyły się znowu porady przedstawicieli przemysłu włókienniczego z jednej, a związków zawodowych, reprezentujących strejkujących robotników, z drugiej strony. Kilkogodzinna dyskusja nie dała żadnych rezultatów. Przemysłowcy wciąż obstawali przy 25 proc. podwyżki, twierdząc, że tylko w takim stopniu wzrosła drożyzna. Robotnicy ze swej strony usilowali wytłumaczyć, że 25 proc. w przybliżeniu nawet nie odpowiada faktycznemu wzrostowi cen na artykuły pierwszej potrzeby. Wobec niedojścia do porozumienia, streik trwa nadal, a nawet istnieje możliwość rozszerzenia go na inne gałęzie przemysłu i obostrzenia.

Dzisiaj wiecz. przyjeżdża do Łodzi min. pracy p. Darowski, aby wpłynąć w kierunku zlikwidowania tego katastrofalnego strejku.

Sprawa wyborów do tego stopnia zaabsorbowała opinię społeczną, że odsunęła na bok nieraz nader doniosłe wypadki dnia, które normalnie stanowiłyby temat do wielu rozrządów i artykułów. Jedną z tych spraw jest sprawa strejku w przemyśle włókienniczym. Streik ten wybuchnął na tle wzrastającej wciąż drożyzny, która szczególnie daje się we znaki klasie pracującej. Robotnicy żądają 60 proc. podwyżki, fabrykanci proponują im 25 proc. i kłną się na wszystkie świętości, że więcej dać nie są w stanie. Wyłoniła się sytuacja bez wyjścia, z którą nie może sobie dać rady miejscowy inspektor pracy i prawdopodobnie dopiero przyjazd ministra Darowskiego rozwiąże ten chronicznie się powtarzający konflikt pomiędzy kapitałem i pracą.

Widzimy z tego, że streik w przemyśle włókienniczym posiada charakter wybitnie ekonomiczny. Coprawda pewne sfery pragną przypisać obecnemu strejkowi cechy polityczne. Mianowicie twierdzą one, że po klęsce, jaką odniosła P. P. S. w czasie wyborów do sejmiku w Łodzi, stronnictwo to postanowiło dowieść społeczeństwu, że jednakowoż posiada ono siłę i postuch wśród robotników. Dla zadokumentowania tej siły i postuchu wywołano streik, i to naumyślnie w przeddzień wyborów do senatu, aby w ten sposób wpłynąć na wynik wyborów do izby wyższej.

Oczywiście przypuszczenia te co do przyczyn wybuchu strejku, przypuszczenia, które czynią zeń

streik nie ekonomiczny, lecz polityczny, są zupełnie nieuzasadnione. Jedynym argumentem ludzi, którzy nadają obecnemu strejkowi piętno polityczne, jest fakt, że wybuch tego spowodowano w sobotę, akurat w przeddzień wyborów do senatu. „Dlaczego nie zaczęli do poniedziałku?” — zapytują twórcy tej bezpodstawnej hipotezy, — przecież streiki rozpoczynają się zwykle z początkiem tygodnia, od poniedziałku.

Jeśli to ma być jedyny, rzekomo przekonujący argument, to oczywiście należy stwierdzić, że jest on nader słaby. Należy zwrócić uwagę, że wzmagająca się drożyzna wymagała już oddawna poprawy płac zarobkowych robotników przemysłu włókiennego, jednakże związki zawodowe były tak zaabsorbowane akcją wyborczą, że zaniebrały do pewnego stopnia akcję zarobkową i dłużej zwlekać z nią nie były w stanie. Prawdopodobnie dlatego właśnie nie czekano ze streikiem do poniedziałku, lecz proklamowano go już w sobotę.

Należy stwierdzić, że bez względu na to, czy streik ten wybuchnąłby w przeddzień wyborów, czy też bezpośrednio po nich, chwila, jaką wybrali robotnicy na swą akcję zarobkową jest w wysokim stopniu nieodpowiednia i wybrana została nader niezręcznie. Obecny streik jest zupełnie na rękę fabrykantom, którzy zacieraają już dłonie z radości na myśl, że będą mogli podnieść ceny posiadanych na składzie towarów. Poza tym robotnicy przez swój streik wywołali przemysłowców z nader ciężkiej sytuacji. Polegała ona na tem, że sezon obecny ma się na ukończeniu, a nie było jeszcze zamówień na sezon nowy. Wobec tego przemysłowcy byli w rozterce, gdyż nie wiedzieli co fabrykować i co będzie posiadało zbyt w nadchodzącym sezonie. Kupcy zamiejscowi nie przybyli jeszcze do Łodzi i nie wiadomo jeszcze jakie będą ich zamówienia i na jaki rodzaj towarów. Ten moment jest zawsze bardzo ciężki dla fabrykantów; produkują oni „na niepewne” i nie wiedzą czy znajdą nabywców na wyprodukowane towary.

Z tej ciężkiej sytuacji wydobyli fabrykantów... sami robotnicy. Dziwiłoby się należało, że kierownictwo związków wybrało tak niekorzystny moment na proklamowanie strejku, gdyby nie to, że dłużej już czekać było niepodobna, że drożyzna wytworzyła warunki, w których jednodniowa choćby zwłoka byłaby dla robotnika krzywdą nie do zniesienia.

W innym czasie fabrykanci, ze względu na swe własne korzyści, daleko szybciej doszliby do zgody z robotnikami. Obecnie będą się starali strejk przewlec, oczywiście ze szkodą dla robotnika.

J. U.

GO DZIEŃ NIESIE?

LISTOPAD

15

ŚRODA

Dziś: Leopolda W.
Jutro: Edmunda B.

Wschód słońca o g. 5.54.

Zachód słońca o g. 2.47.

Wschód księżyca o — pp.

Zachód księżyca o g. 2.14 pp.

Długość dnia g. 8.53.

Ubyło dnia g. 7.52.

Podwyższenie podatku spożywczego od soli.

W nr. 97 „Dziennika Ustaw” z dnia 10 b. m. ogłoszono rozporządzenie, którego mocą ustanowiono w § 2 niemieckiej ustawy z dnia 12 października 1867 roku obowiązującej na obszarze województwa poznańskiego i pomorskiego — opłatę spożywczą od soli iadalskiej podwyższoną z dotychczasowych 2 talarów na kwotę: a) 2750 mk. pol. od centnara czyli 50 kg., względnie do kwoty 5500 mk. pol. od 100 kg. soli warzonki, b) na kwotę 4000 mk. pol. od centnara czyli 50 kg. względnie do kwoty 8000 mk. pol. od 100 kg. soli kamiennej.

Należność kontrolna, przewidziana w § 20 powyższej wymienionej ustawy niemieckiej, podwyższona o 2 srebrnych groszy, względnie 7 kr. od centnara, czyli 50 kg. na 200 mk. od 100 kg.

Kolejowe taryfy naftowe.

W najbliższych dniach ogłoszona będzie wyjątkowa taryfa na przewóz ropy i produktów naftowych. W taryfie tej urzędystwionow został postulat krajowych rafinerii nafty, wyrównania stawek kredytowych w ten sposób, że bez względu na miejscowość, w której znajdują się rafinerie, wszystkie produkty ich dochodzą do stacji granicznych równym frachtem. Ponadto wyrównany został w ten sam sposób fracht ropy z kopalni do rafinerii i fracht węglowy z kopalni węgla do rafinerii oraz fracht produktów (z wyjątkiem wschodniej części b. zaboru rosyjskiego).

Podwyżka emerytur urzędników państwowych.

Rada ministrów uchwaliła w dniu 13 b. m. dla tych emerytów, którzy z podwyżki zaopatrzenia emerytalnych, przyznanej uchwałą rady ministrów z d. 16 października 1922 r., nie korzystali, emerytury do kwoty 30000 mk. miesięcznie, pensje wdowie do kwoty 25000 mk., samoistne pensje sieroc do 20000 mk. z tem, że łączna pensja wdowa i sieroca nie może przewyższać 30000 mk. miesięcznie.

Równocześnie znosi się dodatki do emerytur, uchwalone przez radę ministrów dnia 21 lipca b. r. w kwotach 14000 mk. i 7000 mk. Dary z łaski, o ile nie są przyznane według poszczególnych stopni służbowych, i renty kolejowe podwyższają się do kwoty 20000 mk. z tem ograniczeniem, że suma zaopatrzenia wdowy i sieroty nie może przekraczać 20000 mk.

Emerytom wojennym zawodowym b. państw zaborczych, jako też wdowom i sierotom po nich, podwyższają się przyznane uchwałą rady ministrów z dn. 21 lipca b. r. dodatki w kwotach 14000 mk., wzgl. 7000 mk. o 100 proc. z zachowaniem tej podwyżki na poczet przypadającego im ustawowego zaopatrzenia.

Na miesiąc grudzień podwyższają się wszystkim zaopatrzenia emerytalne o 30 proc. od zaopatrzenia na miesiąc listopad.

Trybuna publiczna.

Karząca opieka.

Szanowny Panie Redaktorze! Przesyłając w załączeniu wystosowany przeze mnie list do tutejszej kasy chorych, proszę o łaskawe poruszenie w poczytnym piśmie Jego omawianie w tymże liście sprawy, stwierdzającej brak poczucia obowiązków i lekceważenie sobie swoich członków przez kasę chorych m. Łodzi.

Nadmieniam, że kasa chorych, mimo złożenia listu mojego osobiście na ręce kierownika lecznicy II-ej, do dnia dzisiejszego sprawy w moim będącej nie wniósł, co skłania mnie do skierowania uprzejmej prośby do Sz. Pana Redaktora o niewątpliwie zajęcie się tą nader przukra sprawą.

Nie wątpię, że przychylne załatwienie mojej prośby, łączę wyrazy szacunku i poważania.

Józef Zand.

Łódź, d. 15 listopada 1922 r.

Do kasy chorych

m. Łodzi.

Niniejszem podaję do wiadomości kasy chorych pożalowania godny fakt lekceważenia sobie obowiązków lekarskich, jaki ostatnio miał miejsce w odniesieniu do mojego chorego dziecka.

W sobotę, dnia 4 b. m., zwróciłem się telefonicznie z firmy H. Przedborzki i S-ka przy ulicy Zachodniej Nr 68, gdzie pracuję, do kasy chorych z prośbą przysłać lekarza do mego chorego dziecka.

Mimo kilkakrotnego późniejszego zwracania się, lekarza do mnie nie wysłano, chociaż nadmieniałem w rozmowie

z funkcjonariuszką kasy chorych, że dziecko silnie gorączkuje.

Dopiero następnego dnia w niedzielę o godz. 1-ej po poł., t. zn. po upływie 36 godzin od zgłoszenia, zgłosił się do mnie lekarz kasy chorych, któremu jednak nie pozwoliłem zbadać dziecka, wskutek mego zrozumiałego „oburzenia na takiego rodzaju lekkie traktowanie siebie, wziętych na siebie obowiązków, a które mimo, że posiadam pełne prawo korzystania z pomocy tutejszej kasy chorych, doprowadziły mnie do ostateczności przywołania prywatnie lekarza do mego gorączkującego dziecka i zapłacenia temuż 10,000 mk. za wizytę.

Wobec powyższego zwracam się do odpowiedzialnych czynników kasy chorych z żądaniem wyjaśnienia powyższej opisanego wypadku opieki lekceważenia sobie najprymitywniejszych obowiązków, jakoteż z prośbą o wskazanie mi źródła, które pokryje mi duży dla mnie wydatek, jaki poniosłem na prywatną wizytę lekarską, wskutek teże opieki kasy chorych, mimo placenia przezemnie obowiązujących stawek od początku istnienia kasy chorych m. Łodzi.

Jednocześnie nadmieniam, że o ile w przeciągu dni 3-ich nie otrzymam godnego wiary wytłumaczenia powyższego wypadku, będę wówczas zmuszonym o powyższem zawiadomić opinię publiczną przez miejscowe dzienniki.

Józef Zand,
Gdańska 35.

Łódź, d. 6.XI 1922 r.

Epidemia całowania rąk.

Do jednej z najbardziej charakterystycznych cech okresu, w którym żyjemy, należy zwyczaj przyjmowania przez szeroki ogół tych zwyczajów i unodobań, które dawniej były prawem, względnie potrzebą tylko sfer wyższych. I często jesteśmy świadkami smutnych, a zarazem komicznych obrazków, kiedy zwyczaj, których się uczył szepci „zajzsem zereu” „gajzod” „gajzod” powiem, w ogólny użytek.

Np. pocałowanie w rękę, dawniej przez niewielu tylko znane, stało się teraz poprostu epidemią, która panuje we wszystkich częściach kraju i u wszystkich warstwach społeczeństwa, a szczególnie żywo występuje wśród tych ludzi, którzy od bardzo niedawna trudnią się utrzymywaniem w czystości zarówno swych rąk, jak i swych ust.

Jakiś niemłody pan siedzi w tramwaju obok młodej pani i prowadzi z nią bardzo ożywioną rozmowę. Jest to — any podług ostatniej mody, ale sposób mówienia i zachowania zupełnie z jego ubraniem nie harmonizują.

Zbliża się przystanek, niemłody pan wstaje ze swego miejsca, podnosi do ust rękę swej towarzyszki, i na niezbyt już świeżej rękawiczce zostawia ślady swych wilgotnych warg. W tym samym momencie zatrzymuje motorniczka tramwaj nieco zbyt gwałtownie, i nasz bohater którego niewyćwiczone plecy nie zdażyły się wyprostować, przewraca się jak długi, do stóp swej towarzyszki. I tak wszędzie, gdzie żegnają się, lub witają mężczyźni z kobietą, nieodzownym jest całowanie rąk.

W teatrze słychać szmer pocałunków od krzesel, aż ku szczytom Olimpu, na ulicy stanowi ono poważną przeszkodę w ruchu miejskim. Kiedy późnym wieczorem liczne towarzystwo opuszcza restaurację, obcałowują panowie ręce kobiet wargami, dopiero co wytartymi od tłuszczu lub sosu.

Jest to nie do zniesienia. Ci, którzy całują kobiety w rękę dla tego, że to jest modne, są naprawdę śmieszni.

Są dwa rodzaje pocałunków w

reke: jawny, czyli konwencjonalny, oraz tajny, czyli erotyczny. Ten drugi rodzaj nie może podlegać krytyce ogółu. Zato pierwszy rodzaj pocałunku jest częścią techniki zwyczajów towarzyskich i musi podlegać pewnym prawom i formom. Ponieważ taki pocałunek jest poniekąd wyrazem szacunku, więc trzeba przedewszystkiem poznać kobietę, zanim się ją zacznie całować w rękę. Dawniej był to wyłączny przywilej królów.

Później całowano w rękę tylko kobiety zameżne, co było oznaką szacunku dla ich godności. Jeżeli młody człowiek w towarzystwie pocałował w rękę pannę. Znaczyło to, że przyjdzie on nazajutrz prosić o jej rękę.

Pocałowanie w rękę jest jedną z tych form towarzyskich, które wymagają od mężczyzny wiele taktu i zręczności. Inaczej całuje się rękę żony swego przyjaciela, niż żony swego przełożonego. Będąc na przyjęciu u swego przełożonego, młody człowiek kłania się głęboko, a zamknięte jego wargi spoczywają przez chwilę nierzuchomo na wyciągniętej doń ręczce.

Przed żoną swego przyjaciela nie należy się zginać głęboko, lecz podnieść jej rękę do ust i pocałować w tę część ręki, gdzie zaczynają się palce.

Całowanie rąk, jako zwyczaj towarzyski związane jest także z pewną stętar towarzyską, a więc nie z ludźmi, których widzimy na ulicach, w tramwajach lub restauracjach, ale z tymi, którzy panują w salonach.

Na ulicy nie całuje się kobiety w rękę, przedewszystkiem dlatego, że nosi ona rękawiczki, co przeczy staremu prawu, że nie całuje się nigdy rękawiczki kobiety.

Można robić ciekawe obserwacje, jak roznać i jak w różnych okolicznościach stosowane są pocałunki w rękę, i to niezależnie zupełnie od kobiety, którą się całuje. Lecz obserwacje te nasuwa każdemu refleksje na temat nieudolności i małpiego naśladowania, jako jednej z cech głównych rodzaju ludzkiego.

Viveur.

Teatr miejski w Łodzi

pod dyr. H. Barwińskiego.

Dziś.

NINA.

(Żądza).

Dramat w 4 aktach Leopolda Kampa, tłumacz. St. Sierosławski.

Osoby:

Prof. William Larson	H. Barwiński
Nina, jego żona	E. Wależanka
Daisy, jego siostra	A. Podgórska
Mario Silva, rzeźbiarz	J. Sarnecki
Ada Yeta, literatka	W. Jerzmanowska
Liana	S. Jarkowska
Dr. Forget	W. Kleszczyński
Olga	B. Bronowska

Signór Avanturi,
Eliza pokojówka
Służący hotelowy
Chłopiec hotelowy

L. Wiśniewski
H. Łapińska
M. Rembosz

Ze sportu.

Sprostowanie.

W punkcie 7 komunikatu W. G. i D., umieszczonym w nr. 259 „Kurjera Wieczornego”, w pierwszym wierszu od góry, po „kl.” należy dopisać literę „A.”

W punkcie 13, komunikatu zarządu Ł. Z. O. P. N. umieszczonym w nr. 250 „Kurjera Wieczornego”, w trzecim wierszu od dołu należy skreślić cyfrę „6”, wstawiając na jej miejsce cyfrę „8”.

Podziękowanie.

Zarząd domu sierot żołnierskich w Łodzi składa tą drogą swe serdeczne podziękowanie panu Izyc-

Czytajcie „Głos Polski”

kiemu, komisarzowi rządu na m. Łódź, za szczytną inicjatywę i pomoc w zebraniu 286.725 mk., która to suma w obliczu zimy jest wprost bezcenną dla domu sierot.

